



Czy za tydzień divA będzie?
Nie wiem, zależy od tego,
czy ktoś coś wyprodukuje.

Numer 9 (9)

„divA” - Czasopismo z wykresem, ale nie z kresów.

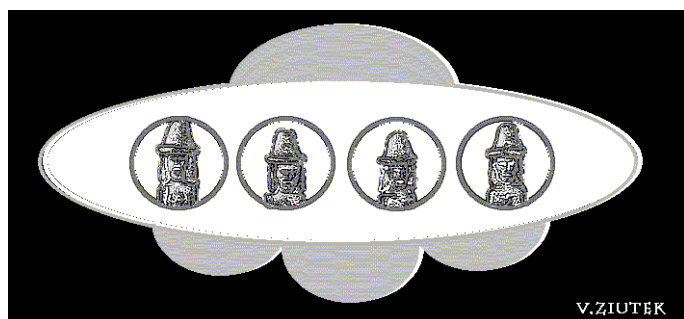
Cena: artykuł

Bracia i siostry w fizyce względnie astronomowie!

Ktoś kiedyś rzucił hasło „Physics makes the world go round”. Pewnie to prawda, ale teraz możemy postawić pierwszy krok na drodze ku prawdziwej astrofizyce doświadczalnej. Powiadam, zaczniemy od własnego podwórka. Pokażmy siłę fizyków (i astronomów). Niniejszym ogłaszam zawiązanie KKW - Krajowego Komitetu Wirowego. Apeluje do wszystkich, by zakładali wojewódzkie, powiatowe i lokalne komitety. Każdy komitet winien zgłosić swoją gotowość do pierwszego etapu. Następnym krokiem jest wytyczenie przez każdy komitet lokalny drogi biegnącej dokładnie wzdłuż lokalnego równoleżnika. Po wytyczeniu 15km, należy zgłosić do zwierzchniej jednostki gotowość do wykonania etapu drugiego. Na znak dany przez KKW, WSZYSCY rzucą się biegiem wzdłuż równoleżnika na wschód. Jeśli będzie nas dosyć, spowolnimy ruch wirówy Ziemi! Będą dłuższe dni. Physics makes the world stop go round! Dowiedziałem się także, że przy ONZ zaczyna się formować MKW. Nie jesteśmy sami.

Michał R.

Bogowie, Fizyka, Przestrzeń: Świętowit, Wimany, Przestworza



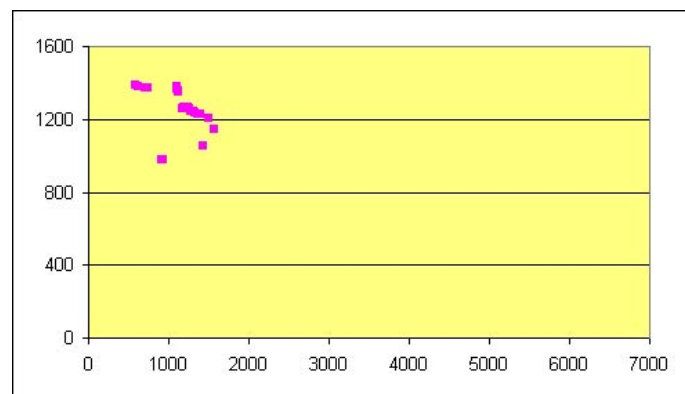
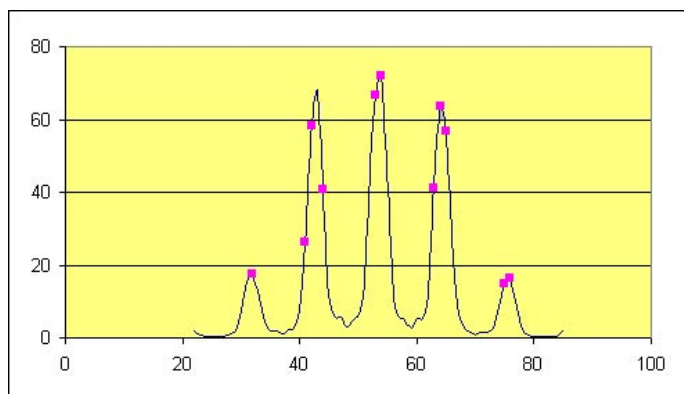
Przeczytawszy książkę imię Childressa pod wiele znaczącym tytułem „Geniusz Techniki Bogów” dotyczącą znacznie wyższego rozwoju technologicznego starożytnych niż się powszechnie sądzi a w której autor w przeciwieństwie do imię Daenikena daje mocno przekonywujące argumenty potwierdzające jego tok myślenia (znaczy się jak nie wie, to pisze, że nie wie a nie wymyśla), zastanowiłem się dogłębniej, czy aby napewno wiek XX jest szczytowym pod względem rozwoju techniki. Wg Childressa już (przed) starożytni Hindusi dysponowali lub mogli dysponować latającymi maszynami (nazwanymi w książce „wimanami”), zresztą nie oni jedni w tamtych czasach ale o nich wspominam, bo to będzie potrzebne w moich dalszych wywodach na temat przedstawiony w tytule artykułu.

W skrócie zatem - Jeżeli dawni Hindusi mieli maszyny latające a nasi słowiańscy przodkowie przywędrowali z Indii właśnie to w takim razie coś z indyjskiej kultury musiało przywędrować (przylecieć?) z nimi. Nieco później bo przed 966 rokiem naszej ery (a także i po tej dacie - zwłaszcza na Rusi) religia Słowian była zdecydowanie politeistyczna,

zainteresowanych tych bardzo ciekawym tematem odsyłam np. do książki Andrzeja Strzelczyka „Mitologia Słowian”. Cóż ma jednak piernik do wiatraka? Otóż jednym z ważniejszych słowiańskich bogów (przynajmniej na Pomorzu) był czterolicy Świętowit (utożsamiany także z samym Perunem, który znowuż był najważniejszy u Wschodnich Słowian), który wg legendy zwiędzał i doglądał swych włości poruszając się na skrzydlatym koniu. Motyw skrzydlatego zwierzęcia i boga je dosiadającego nieobcy jest także innym kulturom, m.in. nordyckiej ale skupmy się na Słowianach. Latający Świętowit... Czy mógł poruszać się w przestworzach czymś na wzór indyjskiej wimany? Wg jednej z teorii Świętowit jest uosobieniem czterech bóstw (w tym także żeńskiej Mokoszy) w jednym. Cztery postacie na jednym pegazie - piszę „pegazie” - bo czymże jest skrzydlaty koń? Czy może być indyjską Wimaną? Dla mnie, człowieka kształconego technicznie (Politechnika Warszawska, wydział chemiczny, specjalność metaloorganik - ale bywałem też z własnej i nieprzymuszonej woli na wykładach Katedry Etnologii UW) taka wizja jest bardziej przemawiająca niż latający koń sensu stricto. A może się jednak za daleko zagalopowałem? W każdym razie mitologia słowiańska jest bardzo ciekawa i choć nie zachowała się oficjalnie (albo po prostu jeszcze nikt jej nie wykopał z ziemi) żadna księga w wersji pisanej, to wiele legend i mitów przetrwało w baśniach ludowych - ot chociażby w „Baśniach Ziemi Radomskiej” czy „Legendach Karkonoskich”. Przekładając to na mitologię grecką, gdzie już naukowo dowodzi się (vide: Childress czy Marks - ale bynajmniej nie ten od „Kapitału” tylko Andrzej), że przynajmniej część wydarzeń z niej mogła mieć miejsce - zwłaszcza wybuchy wulkanów są w niej mocno akcentowane (oczywiście jest to nie wprost napisane) a to znaczy, że w mitach znajduje się okruszek prawdy. Tak rozumując można wyjść z założenia, że i w słowiańskich baśniach jest ziarno prawdy...

mgr inż. V.Ziutek

punkty / punkty dopasowanie



odpowiedź na zagadkę z zeszłego tygodnia: doświadczenie Younga

Jeśli chcesz dowiedzieć się, co jest na tym wykresie, napisz jakiś artykuł, to wyjdzie następny numer i w nim będzie odpowiedź.